

GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 7 Zł., półroczna: 3 Zł. 50 gr, mies.: 60 gr. Numer pojedynczy: 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Prenumeratę składać można od 10 rano do 1 pop. i od 6 do 8 wiecz. lub na kto czek. 152.848

Waluta polska.

W ostatnich czasach byliśmy świadkami zachwiania kursu złotego polskiego. Spadek kursu, który okazał się na szczęście tylko nieznacznie, miał być wynikiem wrogiej akcji przeciw złotemu ze strony Niemiec, czy innych czynników nieprzyjaznych Polsce. Także pewne banki polskie, jak podawały niektóre dzienniki, rzuciły większą ilość złotych na targ w Gdańsku, powiększając w ten sposób spadek naszej waluty.

Jak rzecz się ma naprawdę? Niezawodnie Niemcy, a może i inne czynniki nam wrogie, dążyły do spadku złotego, ale akcja taka dlatego tylko mogła nam szkodzić, że właściwe podstawy utrzymania kursu złotego już od dłuższego czasu były zachwiane.

Posel Korfanty i Dr. Kwiatkowski z klubu ChD., poseł Głabiński z ND. wytykali niejednokrotnie Władysławowi Grabskiemu, że złą prowadzi politykę gospodarczą, że tą złą i nieprzewidyującą gospodarką ekonomiczną spowodował zły nasz bilans handlowy, iż kilkadziesiąt milionów złotych więcej wydawaliśmy zagranicę, niż od niej otrzymywaliśmy wzamian obcej waluty. Wskutek takiego stanu od miesięcy Bank Polski powydawał obce waluty na zaspakajanie zagranicy tak, że tej obcej waluty w Banku Polskim niewiele zostało, złota zaś podkładowego minister skarbu słusznie narzucać nie chce i nie powinien. Zagranica te tajemnice naszego bilansu handlowego i finansowego zna lepiej niż my sami i dlatego rzucenie większej ilości złotych musiało na kurs złotego wpłynąć ujemnie.

Bank Polski odmówił następnie bankom, które miały wobec zagranicy zobowiązania, sprzedaży obcych walut i dewiz, bo ich sam mało już posiadał, ale wskutek tej odmowy banki polskie, nawet uczciwe, musiały starać się o obcą walutę dla zagranicy na obcych giełdach, albo na czarnej giełdzie, co znowu musiało obniżyć stosunek złotego do dolara. Właściwą tedy przyczyną ostatniego spadku złotego okazuje się zły bilans handlowy, który w dużej mierze jest znowu następstwem złej i nieprzewidyującej polityki gospodarczej ministra skarbu.

Jak tedy słusznie mowcy klubu ChD. skarżyli się oddawna na złą politykę gospodarczą p. Wład. Grabskiego! Ale Polska z Bożą pomocą i tę bie-

dę, jak tyle innych, przewycięży. Cierpliwości tylko, pracować i oszczędzać! Nasz bilans handlowy poprawi się znacznie już wkrótce wskutek urodzajów i wywozu węgla.

„Rzeczpospolita“ zarzuca też dyrekcji Banku Polskiego bijącą w oczy nieogłębność i domaga się jej ustąpienia.

Złoty nasz ma dotąd pokrycie zupełne.

Sokoli polscy z Ameryki

byli witani we Lwowie, jak to sami zaznaczali, nadzwyczaj serdecznie. Jedna z pań była wprost zdumiona, że także nasz lud prosty a ubogi do gości nam drogich z Ameryki odnosił się bardzo serdecznie. Miasto uczyniło, co mogło, aby dać wyraz swej wdzięczności dla Polaków w Ameryce. Goście nasi czuli się też u nas swojsko i byli mile zdziwieni tem wszystkim, co w Polsce dotąd widzieli.

Nawzajem goście nasi dzielili się z nami wiadomościami o tamtejszej Polonji. Polacy są oszczędni. W czasie wojny i po wojnie ponabywali w Ameryce własne domy, niektórzy nawet po dwa i po trzy. Cieszą się w Ameryce ogólnem uznaniem jako robotnicy i są jako tacy poszukiwani. O Polsce myślą i pamiętają. Dwa lata przygotowywali się, aby gromadnie do Polski zjechać i oglądać ją na własne oczy. Przyjechali niektórzy młodzi, którzy słabo jeszcze mówią po polsku, jeszcze się uczą mówić, a jednak należą do Sokoła i ćwiczą w Sokole. Młodzież tworzy własne kółka, aby tem skuteczniej rozwijać w sobie ducha polskiego.

Szkoły parafjalne są w dużej mierze w rękach SS. Felicjanek, które prowadzą je dobrze, dlatego młodzież nasza, gdy z tych szkół przechodzi do średnich państwowych, czyni postępy dobre, lepsze nawet niż młodzież z powszechnych szkół państwowych.

Życie narodowe polskie w Ameryce jest ściśle związane z życiem katolickiem, z kościołem. Niestety są wśród biskupów amerykańskich tacy, którzy by chcieli Polaków jaknajrychlej zamerykanizować. Nieżyczliwi nam są biskupi i księża irlandcy, choć zdawałoby się, winniby nam być przyjaciółmi. Do tych, którzy złem okiem patrzą na nasze życie na-

rodowe w Ameryce, należy w szczególności, z rodziny niemieckiej pochodzący kardynał, biskup miasta Chicago, ks. Mundelein.

Sokoli polscy z Ameryki zwiedzili już przedtem Pomorze, Poznańskie, Katowice, Częstochowę, Kraków, Zakopane. Do Lwowa przybyło przeszło 380 osób. Ze Lwowa odjechali na zlot ogólny do Warszawy.

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego

we Lwowie.

W poniedziałek 10 bm. odbyło się w Czytelni Katolickiej zebranie chrześcijańskiej demokracji. Poseł Nowicki, wezwany telegraficznie, musiał nagle wyjechać do Warszawy, ofiarował się dopiero na środę, dlatego jego referat odpadł, wygłosił jednak senator Thullie swój referat o układzie rządu z żydami i o reformie rolnej. W układzie z żydami zwrócił uwagę na dwie koncesje: wprowadzenie języka hebrajskiego, ewentualnie żargonu, jako języka wykładowego do szkół i na zebraniach. Tę dotąd żydzi nigdzie nie otrzymali, zwyjątkiem naturalnie Palestyny. Co do koncesyj gospodarczych musimy być bardzo czujni.

W sprawie reformy rolnej głosowaliśmy za nią, bo ją uznajemy za potrzebną. Nie jest ona przeciwną konstytucji, bo stoi na stanowisku prawa prywatnej własności, pojmowanego po chrześcijańsku. Senat jednak zgłosił już pewne poprawki, aby usunąć niejasności i pewne braki w uchwalonej już przez Sejm ustawie.

Po referacie rozpoczęła się, jak zwykle, dyskusja. P. Loesch podniósł, że rząd dotąd nie wprowadził w życie ustawy o redukcji szynków, a żydzi mimo zawartej z rządem polskim umowy spekulują na czarnej giełdzie na zniżkę złotego. Wyraził obawę, że reforma rolna może doprowadzić do wygładzania miast.

Ks. Szydelski dotknął pewnych szczegółów z układu z żydami i z reformy rolnej. Dr. Majerski bronił prawa odwoływania się pokrzywdzonych właścicieli do sądów i również zwracał uwagę na sprawę wyżywienia miast. P. Lechicki zgłosił kilka rezolucyj.

Senator Thullie uspokajał mówców, że miastom nie grozi przez uchwalenie reformy rolnej wcale wygłodzenie. Sprawą tą zajmowano się uważnie. Ewentualne apelowanie wywłaszczonego obywatela z powodu ceny szacunkowej do władz sądowych wcale nie będzie miało skutku wstrzymującego parcelację. Dawał też wyjaśnienia w innej sprawie.

Ks. Szydelski poruszył sprawę rozporządzenia wykonawczego do ustawy o monopolach, które mają być oddawane inwalidom wojennym. Ministerstwo skarbu nie wydało dotąd żadnej instrukcji w tym względzie, Izby więc skarbowe nie wiedzą, jak tu postępować.

Podziękowano senatorowi Thulliemu i uchwalono następujące rezolucje:

Zebranie ogólne członków ChD. we Lwowie, odbyte 10. sierpnia br. po wysłuchaniu sprawozdania senatora Thulliego, wyraża pełne zaufanie klubowi sejmowemu i senackiemu ChD. i domaga się

od Klubu energicznej obrony interesów społeczeństwa katolickiego wobec zawartej przez rząd ugody z żydami.

2. Wzywa się klub parlamentarny do wywarcia nacisku na rząd celem zwalczania literatury i sztuki o podkładzie pornograficznym wszelkimi środkami, jakie władzom dziś stoją do dyspozycji.

3. Wita z radością dążności, podjęte na terenie krakowskim, a zmierzające do połączenia stronnictwa katolicko-ludowego ze stronnictwem chrześc. demokracji, widząc w tem uznania godną tendencję do skupienia sił katolickich na polu politycznej działalności.

Radymno.

Dnia 2. sierpnia odbyło się tu zgromadzenie, na którem przyszło do założenia Koła chrześcijańskiej demokracji. Obecnych było na sali około 60 osób. Przewodniczył ks. katecheta Piotr Kuźniar.

P. Loesch ze Lwowa przedstawił rozwój i program chrześcijańskiej demokracji, wskazując na różnicę między stronnictwem a partją socjalistyczną, enpeerowską i innemi. Mówił następnie o stanowisku żydów wobec państwa polskiego, o reformie rolnej, o walce celnej Niemiec z Polską, o przesileniu w przemyśle górnośląskim, o pracach Polsk. Związku kolejowego, o rządach bolszewickich w Rosji i propagandzie komunistycznej.

Po referacie p. Loescha oświadczono się za utworzeniem Koła ChD. i przystąpiono do wyboru wydziału. Prezesem wybrano ks. Piotra Kuźniara, zastępcą został p. Michał Banach, skarbnikiem pan Józef Mikosz, sekretarzem Tomasz Ziomek. Weszli nadto do Zarządu pp. Łucjan Kaszuba, Franciszek Kontek, Julian Trojnak, Mieczysław Zieliński, Jan Hamacher, dyr. Związku fabryk powrozn., Adela Peerowa.

Na wniosek p. Mikosza podziękowano p. Loeschowi za przybycie i po odśpiewaniu Roty Kononickiej zgromadzenie zamknięto.

Senator Thullie w Truskawcu.

Senator Thullie wyjechał dla celów kuracyjnych jak co roku, do Truskawca, ale i tam nie chce być bezczynny. I z Truskawca dojeżdża na posiedzenia Senatu i tam także prowadzi dyskusję o sprawach publicznych. W dniu 24. lipca na licznych zebraniach kuracjuszy i letników w Truskawcu zdawał sprawę jako senator o położeniu Polski zewnętrznem i wewnętrznem. Rozwinęła się tam także ożywiona dyskusja, w trakcie której wyrażono mu wotum zaufania.

W Przemysłu.

Odbyło się w niedzielę 2. sierpnia w południe nadzwyczajne zgromadzenie członków chrześcijańskich związków zawodowych w sali „Gwiazdy” przy udziale przeszło 400 osób.

Zagał zebranie p. Kacanic, wiceprezes tutejszego Koła ChD., przedstawiając, jakie istnieją różnice między działalnością związków zawodowych chrześcijańskich a socjalistycznych. Chrześcijańskie związki zawodowe robotników bronią czynem. Wzywa członków do dalszej pracy i przyrzeka, że odtąd będzie mógł także osobiście więcej się zajmować sprawami tych związków.

Następnie sekretarz chrześc. Związków zawodowych p. Stach złożył sprawozdanie z działalności tych związków w Przemyślu. Powstały mianowicie świeże związki „budowlanych“, „chemicznych“ i „miejskich“, został powiększony i rozbudowany związek „spożywczych“, obejmujący piekarzy, młynarzy, robotników browarnianych i prowiantowych. Dał wykaz prac i starań tych związków na rzecz członków. Budowlani np. utworzyli kooperatywę robotniczą i obejmują na własny rachunek mniejsze remonty i naprawy. Zarobkiem dzielą się sami robotnicy, odkładając 4 proc. zarobków na fundusz zapomogowy na zimę dla bezrobotnych. Związki się rozwijają i będą się rozwijać, byle tylko znalazło się miejsce na ich pomieszczenie. Spożywczym dopomógł bardzo wiele Klub sejmowy Ch. D.

Z kolei poszczególni sekretarze Związków przedkładali stan związków poszczególnych. I tak: Chrz. Związek spożywczych ma członków 120, na zapomogi dla członków wydał 150 złotych, ma obecnie w kasie 342 złotych;

Związek budowlanych liczy 65 członków, w kasie posiada 250 zł., w funduszu zimowym 125 zł.; Związek pracowników elektrowni miejskiej liczy 45 członków, w kasie 150 zł.;

Związek służby domowej liczy 120 członków; Chrześc. Związek chemicznych liczy 60 członków, w kasie 80 zł. Istnieje nadto Związek odzieżowych.

Po złożeniu sprawozdań otwarto dyskusję, w której zabierali głos koledzy: Klepacki, Tomczyk, Wilczyński, Gardowicz, Wolański, Wójcik, Drozdowski.

Uchwalono jednogłośnie zwrócić się do Zarządu Głównego w Warszawie z następującymi żadaniami:

1. Wszczęcie większych robót budowlanych zarówno państwowych jak prywatnych;
2. Stwarzać nowe warsztaty pracy, aby dawać bezrobotnym pracę zamiast zasiłków;
3. Poddać rewizji obecną ustawę o kasach chorych;
4. Przeprowadzić ubezpieczenie pracowników na starość i na inwalidztwo.

Zwrócono się także do stronnictwa z gorącą prośbą o pomoc w kierunku zdobycia lokalu, gdyż sprawa lokalu stała się tu bardzo ostrą.

W tym samym dniu popołudniu był w Przemyślu poseł Dolanowicz i zainteresował się zakładem salezjańskim, oraz sprawą lokalu dla chrześc. Związków zawodowych. Szłoby o wydobycie od rządu zniszczonych koszar przy ul. Czarneckiego na warsztaty pracy dla chłopców.

Ostrów koło Przemyśla.

Dnia 1. sierpnia odbyło się tu zgromadzenie robotników z browaru Rebhana i Sp. w domu jednego z naszych członków. Zagaił kolega Szabaga, podnosząc, że browarmistrz wyrzuca robotników na bruk bez wypowiedzenia 14 dniowego i prawie bez powodu.

Sekretarz Stach z Przemyśla mówił o celach chrześcijańskich związków zawodowych. Związki takie bronią robotników, gdyż robotnikowi za uczciwą pracę należy się uczciwe traktowanie i wynagrodzenie.

Obecni przystąpili tedy w liczbie 30 do chrześc.

zawod. Związku spożywców w Przemyślu, wybierając delegatami do wydziału tego Związku kolegów Stanisława Orzecha i Jana Murawskiego.

Kol. Sobkiewicz przedstawił, ile chrześc. związek spożywców w Przemyślu uczynił dla swoich członków. Kol. Szabaga podziękował przedstawicielom związku z Przemyśla za przybycie i zamknął zgromadzenie.

Publiczna agitacja Kościoła Narodowego jest niedozwolona.

Na interpelację jednego z posłów w sprawie działalności t. zw. „Polskiego Kościoła Narodowego“ ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało odpowiedź, w której m. in. pisze:

„Pozostawiając, zgodnie z art. 111 Konstytucji, wyznawcom kościoła narodowego swobodę wykonywania ich praktyk religijnych, władze administracyjne ściśle jednak przestrzegają, aby działalność ta mieściła się w granicach obowiązujących przepisów. Publiczne wykonywanie praktyk religijnych i publiczna agitacja za kościołem narodowym, jako społeczności religijnej w Państwie dotąd prawnie nieuznanej, są niedozwolone i wszelkie przekroczenia w tym kierunku będą sądownie karane“.

Służba na kresach.

P. Schmidt, dotychczasowy student filozofii i sekretarz okręgowy chrześcijańskich związków zawodowych, idzie do Równego, aby objąć posadę profesorską przy tamtejszem gimnazjum rządowym.

P. Schmidt zasłużył się bardzo około związku dozorców domowych, których spraw bronił zawsze gorąco, dlatego pozostawia wśród nich szczery żal, z żalem też rozstaje się z nim Zjednoczenie chrześc. związków zawodowych i na nowe pole pracy Zjednoczenie śle mu serdeczne życzenia, uznając służbę na kresach za szczególniejszą służbę ojczyźnie. Kresy wymagają jednostek zdrowych, pracowitych, trzeźwych, bo wymagają pracy wytrwałej i intensywnej w szkole i w życiu obywatelskiem. Życzymy p. Schmidtowi, aby na nowej placówce uczciwą pracą i uczciwym życiem zdobył sobie uznanie tamtejszego społeczeństwa.

Ale dowiadujemy się, że nasza młodzież akademicka nawet z kół młodzieży Czytelni Akademickiej, pracy na kresach nie docenia, dla tych, co idą na kresy, żywi lekceważenie. Byłoby to zjawiskiem smutnem i przynajmniej wśród polskiej młodzieży we Lwowie nie powinno mieć miejsca. Tem bardziej tedy cenimy, że p. Schmidt, nie licząc się z opinią kolegów, zdecydował się iść na Kresy. Oby tylko okazał się tam człowiekiem hartu i mocnej woli, któreby mu pozwoliły pracować z pożytkiem dla niego samego i dla Ojczyzny.

Po strejku w „Silvie Planie“

Z Borysławia otrzymujemy następującą korespondencję:

Strejk w Silvie Planie w lipcu br. wywołał rozmaite komentarze. Jasno patrzący robotnicy nawet z pod znaku PPS. muszą przyznać, że rola

tej partji, rola rzekomej obrony praw robotniczych itd., w ostatnim strejku zmieniała się w rolę wprost przeciwną. Robotnicy na całej linii przegrali, a Dziennik Ludowy mimoto mówił o zwycięstwie, chcąc widocznie w ten sposób pokryć klęskę swoich macherów.

Oto jak przedstawia się początek, przebieg i zakończenie tego strejku.

Dyrekcja firmy Silva Plana nie wypłaciła robotnikom naczas pieniędzy za robocizną i zredukowała równocześnie 4 robotników. Na to delegaci robotników tej firmy z pod znaku PPS. udali się do dyrekcji, aby zaprotestować przeciw redukcji i oświadczyć, że jeśli dnia następnego (8 lipca br.) do godziny 10 zrana firma nie wypłaci im należytości, to o 12 godzinie tegoż dnia (8 lipca) strejk wybuchnie. I strejk nazajutrz o 12 godzinie rzeczywiście wybuchł, gdyż firma do godziny 10 rano nie mogła wystarać się o całą potrzebną gotówkę i dopiero o 4 popołudniu mogła robotnikom wypłacać. Czy w obecnym ciężkim położeniu przemysłu naftowego i w obecnych jak najtrudniejszych stosunkach kredytowych należało tak się spieszyć z rozpoczęciem strejku? Która większa firma jest dziś w stanie wypłacić wszystko punktualnie, a przecież gdzie indziej tak dorywczo strejków się nie rozpoczyna. Macherzy socjalistyczni sami też dobrze czuli, że samem opóźnieniem wypłaty strejku nie utrzymają, dlatego uderzyli w inny bęben. Powiedzieli, że dążą do przyjęcia z powrotem owych 4 zredukowanych i do wstrzymania dalszych redukcji zapowiadanych.

Istotnie dyrekcja oświadczyła, że zredukuje 80 robotników. Miała to uczynić dopiero z końcem roku, obecnie jednak sprawę tę przyspiesza. W rezultacie pertraktacji dyrekcja zaraz w pierwszych dniach strejku ograniczyła redukcje dalsze do 25 ludzi, delegaci jednak robotników o tem nie chcieli słyszeć i rozbijali wszelkie próby porozumienia. Czy nie przebija tu się raczej samowola, niż rzetelna obrona interesów robotniczych? Dlaczego miejscowa Rada PPS. nie wglądnęła w tę sprawę, nie dążyła do zlikwidowania strejku? Dlaczego

wogóle posłowie socjalistyczni nie uczynili żadnego kroku w kierunku zakończenia strejku? Menerzy socjalistyczni nakazali opodatkowanie się na rzecz strejkujących.

Nagle po czterech tygodniach słyszy się ze strony menerów socjalistycznych, że strejk w firmie „Silva Plana” jest strejkiem **dzikim**. Grom z jasnego nieba! Poczóż było strejkować 4 tygodnie? Kto zwróci robotnikom utracony zarobek? Robotnicy nic nie wygrali i wygrać w tym wypadku nie mogli. Firma w ramach budżetu swego wszystkim ukraca zarobki. I to się nazywa **zwycięstwem**?

Delegaci kazali strejkować i 700 robotników strejkowało i biedowało przez 4 tygodnie. Delegaci kazali wrócić do pracy i robotnicy wrócili.

Robotnicy, czy zdajecie sobie sprawę, jak biednym jesteście narzędziem w rękach ludzi bez sumienia, jak was wodzą niemiłosiernie na pasku socjalistycznym?

Czas się opamiętać, boście sami padli ofiarą pięknych słówek, że tylko socjaliści są Wam przyjaciółmi.

Świadek.

KOMUNIKATY.

Zwołane na 8 sierpnia br. łącznie z posiedzeniem Sekcji prasowej Ch. D. **zgromadzenie udziałowców „GŁOSU PRACY” nie odbyło się** z powodu nieprzewidzianych przeszkód natury formalnej. Termin tego zebrania, przełożonego na pierwsze dni września br., zostanie osobno podany do wiadomości sfer interesowanych.

Zarząd kasy zapomogowej i pogrzebowej „Przyjaźń” we Lwowie, ul. Gródecka l. 2 b. zaprasza pp. członków na nadzwyczajne Walne Zebranie, które się odbędzie dnia 23. sierpnia 1925 r. o godzinie 3 popołudniu w sali na I piętrze.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3. Sprawa sztandaru.
4. Sprawozdanie Komisji kontrolnej.
4. Wnioski i interpelacje.

Prezes:

Dobrzański.

OGŁOSZENIA.

Nie trzymaj pieniędzy bezużytecznie w domu!

Każdy zaoszczędzony grosz możesz korzystnie, bezpiecznie i bez trudu ulokować
w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie

ul. Wałowa L. 9. Gmach własny,

której **Skarbonki Oszczędnościowe** wykonane w kraju, są prawdziwą ozdobą
każdego domu, są chlubą rąk robotnika polskiego.

SKARBONKI wydaje Kasa **BEZPŁATNIE** za kaucją zł. 5.—

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

przyjmuje rano od 8:30—1 i od 5—6:30 po południu.

Podatek rentowy od wkładek opłaca Kasa z własnych funduszków.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina miasta Lwowa.

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.